

Refleksje na marginesie obchodów 50-lecia Uniwersytetu Medycznego w Grodnie

Stawój Kucharski

W dniach 22–25 października 2008 uroczycie obchodzono 50-lecie Uniwersytetu Medycznego w Grodnie. W uroczystościach uczestniczyła oficjalna delegacja Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, w której skład oprócz mojej osoby (do 2000 r. pełnomocnika rektora do spraw współpracy z Uniwersytetem w Grodnie oraz doktora honoris causa tej uczelni) weszli prof. Zenon Kokot, farmaceuta, prorektor poznańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Irena Matławska, farmaceutka (obecny pełnomocnik rektora do spraw współpracy z Uniwersytetem w Grodnie) i mgr filologii polskiej Grażyna Kucharska. W uroczystościach wzięli także udział uczeni z Białegostoku, w tym rektor Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku prof. dr hab. Jacek Nikliński.

Współpraca między uczelniami została zapoczątkowana w 1994 r. na zjeździe Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji we Wrocławiu. Uczestniczyłem w nim, był na nim także dr n. med. Eugeniusz Tiszczenko z ówczesnego Instytutu Medycznego w Grodnie. We Wrocławiu poznaliśmy się i zaprzyjaźniliśmy, nawiązaliśmy kontakt nieformalny, po którym, od 1995 r. rozpoczęła się oficjalna współpraca obu uczelni, trwająca i rozwijająca się do dziś. Jednym z głównych jej elementów jest wakacyjna wymiana 10-osobowych grup studenckich, odbywających na zaprzyjaźnionych uczelniach praktyki kliniczne i zapoznających się z historią i teraźniejszością obu miast, a także obu krajów. Uniwersytet w Grodnie nie ma wydziału farmaceutycznego, do współpracy włączono zatem także Uniwersytet Medyczny w Witebsku, toteż białoruscy studenci farmacji odbywają praktyki w poznańskich aptekach, a poznańscy w witebskich. Niezależnie od tego, między trzema uczelniami odbywa się wymiana pracowników naukowych, której przykładem może być niedawna wizyta słynnego polskiego laryngologa Henryka Skarżyńskiego, który przeprowadził w kierowanej przez prof. Olega Chorowa klinice laryngologicznej Uniwersytetu w Grodnie kilka pokazowych operacji likwidacji głuchoty u dzieci. Prof. Chorow z kolei kilkakrotnie był na stażu w klinice laryngologicznej Uniwersytetu w Poznaniu.

O szerokiej współpracy zagranicznej Uniwersytetu Medycznego w Grodnie może zaświadczyć prezentowana naprzeciwko rektoratu galeria podobizn doktorów honoris causa tej uczelni. Figurują w niej Polacy – profesorowie Leszek Paradowski z AM we Wrocławiu, Ryszard Gryglewski z CM UJ w Krakowie, Kazimierz Imieliński z CMKP w Warszawie, Zbigniew Puchalski z AM w Białymstoku i Stawój Kucharski z UM w Poznaniu, ale także prof. Hubert Heckhausen z Niemiec i W. Koziawkin z Ukrainy. Jest również kilka osób z Białorusi, wśród nich metropolita miński i sztuki Filaret – głowa białoruskiego kościoła prawosławnego.

Jubileusz 50-lecia Uniwersytetu Medycznego w Grodnie, powołanego decyzją Rady Ministrów Białorusi z dnia 9 sierpnia 1958 r., wplótł się w obchody 880-lecia miasta założonego w 1128 roku.

Nie byłem w Grodnie od czasu wręczenia mi doktoratu honoris causa Uniwersytetu. Przez osiem lat miasto bardzo się zmieniło, unowocześniło się i wypiękniło. Odnowiono zabytkowe obiekty – kościoły, cerkiew i synagogę, uwydatniając dotychczas niewidoczne wśród zniszczeń i zaniedbań detale architektoniczne. Zmodernizowano, a właściwie zbudowano od nowa most łączący brzegi Niemna (dzielnice Październikową i Leninowską). Sklepy są pełne towarów,



Delegacja UMP na spotkaniu z rektorem UMG; od lewej: mgr Grażyna Kucharska, prof. Irena Matławska, prof. Stawój Kucharski, rektor UMG prof. Wasiljewicz Garelik, prorektor UMG prof. Zenon Kokot

krajowego i zagranicznego pochodzenia, ulice pełne aut najróżniejszych marek i roczników. Nowocześnie umeblowane i wyposażone apteki bogate są w leki białoruskie i zagraniczne, te ostatnie niestety nie z Polski, choć przecież kiedyś polskich leków było w nich najwięcej.

24 października 2008 r. w auli Uniwersytetu Medycznego w Grodnie odbyła się uroczysta akademія z okazji 50-lecia tej uczelni. Goście uroczystości przekazywali na ręce rektora prof. Piotra Wasilijewicza Garelika symboliczne dary dla uniwersytetu. W imieniu Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu wystąpił prorektor prof. Zenon Kokot i ja. Prorektor odczytał adres gratulacyjny rektora prof. Jacka Wysockiego, a ja pokrótce zarysowałem rozwój współpracy uczelni medycznych Grodna i Poznania, rozszerzonej później o posiadający Wydział Farmaceutyczny uniwersytet w Witebsku. Przypomniałem też swoje wystąpienie sprzed 10 lat, z uroczystych obchodów 40-lecia uniwersytetu w Grodnie i przekazanie w darze od poznańskiej uczelni szabli „batorówki”, będącej symbolem przywiązania króla Stefana Batorego do Grodna. Dar poznańskiego uniwersytetu z 1998 r. zajmuje poczesne miejsce wśród eksponatów muzeum grodzieńskiej uczelni.

Na uroczystości wystąpiło wielu innych mówców, zarówno z uczelni grodzieńskich (uniwersytet Janki Kupały, Akademia Rolnicza), szkół wyższych z innych miast Białorusi (uniwersytety medyczne w Mińsku, Witebsku i Homlu), jak i zagranicznych (Sankt Petersburg – Rosja, Białystok – Polska). Wypowiadały się również przedstawiciele władz – wiceminister zdrowia Białorusi, gubernator obwodu grodzieńskiego i mer Grodna.

Bogatą oprawę artystyczną akademii zrealizowali wyjątknie studenci i pracownicy grodzieńskiego uniwersytetu. Obejmowała tańce ludowe i klasyczne, kabaret satyryczny oraz solowe i chóralne występy wokalne. Wieczorem w restauracji „Grodno” odbył się bankiet dla pracowników Uniwersytetu Medycznego w Grodnie i jubileuszowych gości. Bankiet wzbogaciły występy artystów estradowych, w tym taneczny zespół cygańskiego.

Kilkudniowe (23–26 października) obchody jubileuszowe objęły także sesję naukową, na którą złożyły się obrady plenarne i prace w sekcjach tematycznych.

W dniu poprzedzającym główne uroczystości, w czwartek 23 października, dzięki uczynności prof. Eugeniusza Tiszczarki, którego polscy historycy farmacji dobrze znają jako częstego uczestnika sympozjów historii farmacji, wybraliśmy się z żoną na interesującą wycieczkę po białoruskiej części Kanału Augustowskiego – od polskiej granicy do Niemna. Kanał został zbudowany w latach 1824-29 i 1837-39 z inicjatywy Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego według projektu i pod nadzorem generała Ignacego Prądzyńskiego, a uruchomiony w r. 1839. Od 1968 r.

jest objęty ochroną prawną jako obiekt zabytkowy budownictwa wodnego (sztuki inżynierskiej). Dziś nie jest dostępny dla żeglugi na całej długości. Po stronie białoruskiej jest jednak żeglowny, po polskiej stronie jego odbudowa nie została zakończona, prace renowacyjne wciąż trwają.

Głównego dnia obchodów jubileuszu przed południem cała nasza grupa zwiedzała najznakomitsze zabytki Grodna – Stary i Nowy Zamek, cerkiew św. Borysa i Gleba (Borysoglebską), dzielnicę Na Kołozy (malowniczy zakątek miasta na urwistym brzegu Niemna), otwarte kilka dni wcześniej Muzeum Pożarnictwa, pojezuicki kościół św. Franciszka Ksawerego i Muzeum Farmacji.

Muzeum Farmacji stanowi integralną całość z czynną wciąż apteką o starych tradycjach. Jest skromne, na razie zajmuje jedną salę, ale może poszczycić się kilkoma godnymi uwagi eksponatami, jak np. kompozycje kwietne z ziół leczniczych uzbieranych, ususzonych i opisanych przez ich wielką miłośniczkę – Elizę Orzeszkową. Ciekawe są też instrumenty chirurgiczne sprzed kilkuset lat czy dokumenty polskich aptekarzy z okresu zaborów i dwudziestolecia międzywojennego. Wiele eksponatów przekazali muzeum przed laty dr Jan Majewski – aptekarz i historyk farmacji z Poznania i dr Stanisław Pic – kustosz Muzeum Farmacji w Poznaniu. W tym miejscu apeluję do polskich miłośników historii farmacji, by pamiętali o rozwijającym się muzeum w Grodnie, przekazując mu eksponaty z własnych zasobów. Będą mile i z wdzięcznością przyjęte.

Poprzednio odwiedziłem Grodno w październiku 2000 r. Od tego czasu miasto bardzo się zmieniło i wypiękniło. Miła jest świadomość, że tuż za naszą granicą leży uroczne miasto, w którym spletają się dzieje Polaków i Białorusinów, Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej. Dziś w Grodnie żyje wielu Polaków, tu właśnie znajduje się siedziba zarządu Związku Polaków na Białorusi, który tutaj także wydaje swoje czasopismo.

Zarówno prof. Irena Maławska, moja następczyni, ze strony Uniwersytetu im. Karola Marcinkowskiego odpowiedzialna za współpracę między obiema uczelniami, jak i ja, urodziliśmy się na terenach dziś znajdujących się w granicach Białorusi. Sprawia to, że pełniona przez nas funkcja staje się bliższa sercu, nawiązując do sentymentalnej wędrówki w przeszłość, by tym skuteczniej budować rzeczywistość w aktualnych realiach. Ludzie bowiem są, działają i odchodzą, ale małe ojczyzny pozostają, niezależnie od geopolityki i jej meandrów.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować Gospodarzom za okazaną nam niezwykłą serdeczność i gościnność. Szczególne podziękowania należą się tu rektorowi Uniwersytetu Medycznego w Grodnie prof. P.W. Garelikowi i Jego Małżonce oraz prof. E. Tiszczence, którzy poświęcili nam wiele swojego prywatnego czasu i okazali wiele ciepła.